Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 59. Lwów, Niedziela dnia 11. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą do domu ... z przesył... 13 000 M... państwac...
CENA 500
Konto P. K. O. 140.561.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Manifestacja Niemiec.

Wtorkowa mowa kanclerza p. Cuno miała być wielką manifestacją Niemiec przeciw zajęciu Zagł. Ruhr. W tym celu odłożono wyjazd kanclerza do Monachjum i zajęto się kilkudniową debatą ministerjalną nad przyszłym tekstem epokowej mowy. Układali ją najpierw wszyscy ministrowie, a następnie cenzurowali raz jeszcze najwybitniejsi — przywódcy partyjni, każdy z osobna. P. Cuno w oznaczonym dniu przeczytał ją ściśle wedle maszynowego tekstu równym, monotonnym głosem w ciągu dwóch godzin. Na posiedzenie plenarne sejmu Rzeszy zjawili się nieciekawi już zresztą posłowie w manifestacyjnym komplecie.

Hr. Westarp i dr. Helferich, filary nacjonalizmu niemieckiego, umyślnie zajęli miejsca obok siebie, by zamanifestować, że rozgłoszone przez „Kreutzzeitung" wiadomości o rozdźwiękach między nimi, są zupełnie nieuzasadnione.

Jedynie Hergta, przywódcy nacjonalistów, nie można się było na sali doszukać. Oklaski w odpowiednich punktach mowy były tak solidne, że trudno przypuszczać, aby nie były całkiem przygotowane. Wobec tak zorganizowanej imprezy komunistom zabrakło siły w gardle, jakkolwiek uczynili wszystko, cokolwiek było w ich bolszewickiej mocy.

Mowa kanclerza, mimo tak starannego pod każdym względem przygotowania, nie wywołała spodziewanego wrażenia i nie uczyniła, ani jednego kroku naprzód w kierunku rozwiązania wersalskiego węzła. Ustęp pierwszy mowy, omawiający wszystkie skrupulatnie zebrane akty „gwałtu" ze strony francuskiej, nie zdziwił nikogo, gdyż jak słusznie podnosi „Voss-Ztg." ludzkość już się tak przyzwyczaiła do różnych gwałtów wojennych, że obecne badania niemieckie poszły raczej na konto znanej tendencji niemieckiej do wyolbrzymiania — rzeczy błahych. Część druga mowy, mająca wykazać, że zajęcie zagłębia zakończyło się zupełnem fiasko gospodarczem, mogła wprawdzie pocieszyć wszystkich pozostałych przy życiu przyjaciół Niemiec, jednakowoż wobec wrogów osłabiła siłę „gwałtu" podniesionego w części pierwszej, który obecnie jest jedynie przedmiotem niemieckiej „Schadenfreude".

Najważniejszy punkt mowy kanclerza, który miał podać sposoby wyjścia z tej dla obu stron niewygodnej sytuacji, był punktem martwym, albowiem kanclerz oświadczył, że Niemcy są skłonne jak zawsze, do pertraktacji, jednakże w tej sprawie z żadną inicjatywą nie wystąpią. W ten sposób Niemcy w chwili, kiedy nawet Francja dąży do zmiany traktatu wersalskiego, same uzasadniły potrzebę zachowania w mocy, właśnie tego traktatu, który od lat czterech sabotują. Ustęp czwarty miał być poświęcony ewentualnej interwencji mocarstw niezainteresowanych w sporze niemiecko-francuskim, ale w ministerstwie w czas zauważano, że, wobec znanej obojętności Anglji i Ameryki, podobny apel byłby raczej poniżeniem Niemiec, więc ustęp wyrzucono.

W końcowym ustępie, podkreślającym raz jeszcze gotowość Niemiec do rokowań, zm[…]ły się jednak konsekwencje opuszczonego ustępu, albowiem Cuno ni stąd ni zowąd zaznaczył buńczucz-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Sprawa uznania granic Polski.

Ćwiczenia wojskowe dla rezerwistów z Małopolski wsch. odroczone.

Warszawa. (AW). W uzupełnieniu wiadomości o przesunięciu terminu powołania na 8. tygodniowe ćwiczenia rezerwistów roczników 1895 do 1897, dowiadujemy się, że **odroczenie to odnosi się tylko do Małopolski wschodniej, a to dla województw Tarnopolskiego, Stanisławowskiego i wschodniej części województwa Lwowskiego. Zmiana ta nie tyczy oficerów rezerwy.**

WSTRZĄTY LITEWSKIE W PARYŻU.

Kowno. (PAT). Prezydent ministrów Galwanauskas udaje się do Paryża celem podpisania konwencji w sprawie oddania Litwie obszaru kłajpedzkiego, jak również celem omówienia niektórych kwestji, które mają być przedmiotem obrad Rady ambasadorów **w sprawie wschodnich granic Polski.**

ROSJA PROPONUJE NORWEGJĘ NA POŚREDNIKA W SPORZE POLSKO - LITEWSKIM.

Kowno. (PAT). W związku z udzieloną przez rząd litewski odpowiedzią na pisma Cziczerina, Rosja proponuje wysunięcie pośrednictwa rządu norwegskiego.

Polska żąda załatwienia sprawy Jaworzyny.

P. Zamoyski ma podjąć akcję

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Poseł polski w Paryżu p. Zamoyski, otrzymał polecenie od rządu polskiego przesłania noty do Rady Ambasadorów w sprawie uregulowania kwestji Jaworzyny, która przewleka się już w nieskończoność.

MIN. SKRZYŃSKI NIE POJEDZIE DO PRAGI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Min. spraw zagran. p. Skrzyński otrzymał zaproszenie na otwarcie wystawy w Pradze, która ma się odbyć dnia 12 kwietnia br. W odpowiedzi dziękując za zaproszenie p. minister zakomunikował, że nie będzie mógł przybyć do Pragi.

Polska rozszerza widnokrąg handlowy.

Projekt zawarcia umów handlowych z Łotwą i Finlandją.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Helsingforsu donoszą; że przed zakończeniem konferencji ekonomicznej państw nadbałtyckich zgodzono się na postanowienie, aby w jak najbliższym czasie Finlandja oraz Łotwa przystąpiły do rokowań z Polską o zawarcie umów handlowych. Uchwalono również odbyć konferencję ekspertów ekonomicznych tych państw w Warszawie. Konferencja ta ma się odbyć w najbliższym czasie.

Bolszewicy ogłaszają pobór rocznika 1903 zagranicą

Legjony cudzoziemskie w Rosji.

(y) „Za Swabodu" ogłasza dokument do placówek zagranicznych RSFSR, wydany przez rewwojensowjet (rodzaj nacz. d-twa) w porozumieniu z narkomindjelem (m. s. zagr.). Powołuje się „russko-poddanyje" rocznika 1903 do służby. Dodano tam: w Rosji organizuje się oddziały międzynarodowe na wzór francuskiej i hiszpańskiej legji cudzoziemskiej do służby w środkowej Azji i w republice Dalekiego Wschodu. Można więc asenterować ochotników obcokrajowych, ale ostrożnie, po porozumieniu z sekcjami zagranicznemi „GPU" (dawna „czeka").

nie, że rząd niemiecki przystąpi do rokowań na zasadzie „równy z równym", co oczywiście miałoby sens tylko wtedy, kiedy o ile ktoś trzeci zaprasza przeciwników do stołu konferencyjnego.

Lecz i na wewnątrz pozostała mowa bez indywidualnej fizjognomji. Ustęp o „gwałtach" w Ruhr obliczony na uczucia nacjonalistów, apel do stronnictw i ludności, by wszelki opór bierny przeciw „najazdowi" organizowała na platformie republikańskiej miał na celu pozyskanie obozu republikańskiego, który po raz pierwszy usłyszał z ust Cuno oficjalne słowo „republika". Wreszcie chęć pokojowego załatwienia konfliktu, podkreślona przez kanclerza, była głębokim ukłonem pod adresem socjalistów, którzy kilka dni temu tę ideę na — wszystkich zgromadzeniach podnosili.

Słowem, manifestacyjna mowa Cuno miała za dużo równorzędnych celów na oku, by mogła jako całość wywrzeć spodziewane wrażenie. Przemówienia przedstawicieli stronnictw miały wszystkie charakter demonstracyjny i ani jedna partja nie dotknęła sprawy „co dalej będzie i jaką jest droga wyjścia". Każdy z mowców pomstował na Francję, apelował do sumienia Ameryki i całego kulturalnego świata i kończył na negacji.

Tak też przyjęła i zrozumiała niemiecką manifestację przeważna część opinji koalicyjnej. Protest bez siły, opór bierny bez wiary, w skuteczność akcji, apel do świata, by ratował Niemcy dlatego, że są Niemcami. Psychologja niemiecka nie umie wydostać się poza samą siebie, nie chce się przyznać do błędu, który wszyscy widzą i wytykają, pragnie pokoju od innych a nie od siebie.

Wśród takich warunków, splot konfliktów nad Renem pozostanie jeszcze przez czas dłuższy nierozwiązalnym. **J. K.**

Pośrednicy naftowi.

Niedawno ogłoszono w „Słowie Polskiem" dwie notatki, w których wykazywano korzyści oddawania państwowych terenów naftowych — nietylko bezpośrednio przemysłowcom naftowym, ale także pośrednikom.

Zasada ta jest u nas zbyt głęboko zakorzeniona i wcale nie potrzeba trudzić się pisaniem rozpraw — mających na celu — uzasadnianie racji bytu i zbawiennego wpływu pośredników naftowych na rozwój naszego przemysłu naftowego. Pośrednicy naftowi nie mogą się u nas uskarżać na brak wpływu na naszą politykę naftową. Nasz wielki kapitał naftowy jest w Polsce zupełnie na zewnątrz niewidzialny, a reprezentują go prawie wyłącznie ludzie w tym kapitale bardzo mało osobiście zainteresowani, pracujący dla tego przemysłu za stałem wynagrodzeniem lub prowizją.

W czasie gdy produkcja ropy była wielka i nastała katastrofalna zniżka ceny ropy, wtedy prywatny przemysł naftowy głośno domagał się od Państwa pomocy przez odbiór ropy dla opału lokomotyw. Tak powstała znacznym kosztem państwowa odbenzyniarnia w Drohobyczu. Teraz, gdy produkcja ropy spadła tak nizko, że istniejące rafinerje mają zaledwie część ropy potrzebnej dla utrzymania pełnego ruchu — państwowa rafinerja stała się dla wielkiego kapitału naftowego nader niewygodną. Walka z państwową rafinerją trwa już cztery lata i w miarę ciągłego zmniejszania się produkcji ropy przybiera coraz ostrzejszą formę. Istnienie i rozwój państwowej rafinerji uważane jest za bezspornie potrzebne dla dobra Państwa przez wszystkie narodowe i państwowo myślące jednostki. Istnienie tej fabryki popierane jest przez oficjalne czynniki partji socjalistycznej, ponieważ stanowi ona próbę socjalizacji przemysłu.

Nacjonalistyczne partje muszą również popierać ten zakład, gdyż jest to w naszym przemyśle naftowym prawie jedyne poważne przedsiębiorstwo, znajdujące się w rękach polskich. W tych warunkach zdawałoby się, że rola przeciwników tej fabryki jest nader trudna. Niebezpieczeństwa grożące bytowi tej fabryki nie są dostatecznie ogółowi znane i z tego powodu potrzeby bronienia jej nie uświadamiamy sobie należycie. Płatni funkcjonarjusze wielkiego kapitału naftowego uznali za wskazane obalić państwową rafinerję, za każdą cenę, — strasząc swych mocodawców, że o ile fabryka ta nie będzie zniszczona, przemysł naftowy nie będzie mógł się rozwinąć. Walka ta ujawniła się przy sposobności omawiania projektu przedłożon go Sejmowi przez Rząd o ropie bruttowej. Przeciwnicy projektu rządowego, mającego zapewnić surowiec dla państwowej fabryki tak starannie obrobili prasę, że byli pewni korzystnego dla siebie wyniku. Na posiedzeniu Rady Naftowej, odbytem dnia 9. lutego 1923, ponieśli dotkliwą porażkę. Za wnioskiem rządowym oświadczyło się 25 głosów przeciw wnioskom rządowym 13 głosów.

Niepowodzenie to mimo poprzednio energicznie prowadzonej kosztownej walki dziennikarskiej wywołało w sferach naszych pośredników naftowych reprezentujących u nas wielki przemysł naftowy łatwo zrozumiałe rozgoryczenie. Z podziwu godną odwagą udowodniono, że wynik głosowania jest nieważny, gdyż za ustawą o ropie bruttowej głosowali członkowie zawiśli od Państwa, przemilczając, że przeciw projektowi rządowemu głosowali członkowie płatni przez wielki kapitał naftowy. Sejm niewątpliwie będzie miał większe zaufanie do opinji delegatów ministerstw, stowarzyszeń spożywców, polskich przemysłowców naftowych, organizacji bruttowców i pracowników naftowych, niż do płatnych przez wielki kapitał naftowy urzędników czy pośredników.

Przegrana na Radzie naftowej podniecila energję pokonanych, do obrony silnie zagrożonej pozycji. Jesteśmy obecnie świadkami zaciętej ofenzywy na łamach pism codziennych. Do niedawna dzienniki nasze nie wiele interesowały się naszym przemysłem naftowym. Przyznać trzeba, że obecna kampanja prasowa jest prowadzona nader umiejętnie. Zaprzągnięto do wytkniętej roboty pisma wszystkich niemal odcieni politycznych. Niedawno ukazywały się w socjalistycznym „Robotniku" całostronicowe ogłoszenia wielkiego kapitału naftowego, mające niedwuznaczny charakter subwencji. Wkrótce zorjentowała się widocznie redakcja o charakterze tych ogłoszeń, gdyż obecnie one się już nie ukazują, a tylko prowincjonalne pisma socjalistyczne dają się prawdopodobnie bezwiednie używać do ataków w części redakcyjnej na państwową rafinerję w Drohobyczu.

Jeden z lewicowych dzienników warszawskich wprowadził t. zw. tydzień naftowy, gdzie wielki kapitał naftowy w zamian za odpowiednią ilość ogłoszeń mógł popularyzować swe poglądy, polegające na zwalczaniu państwowej rafinerji, — a zwłaszcza prowadzonej przez nią samodzielnej polityki naftowej. Pisma prawicowe zwalczają stale i namiętnie dziennik ten jako żydowski, wrogo dla Polski usposobiony i wybitnie germanofilski. — W ostatnich jednak dniach jeden z ultra narodowych dzienników widocznie wskutek szalonej podwyżki cen papieru uznał za stosowne przyjąć nietylko całostronicowe ogłoszenia wielkich firm naftowych, ale równocześnie udzielił gościny wszystkim bez różnicy wyznania współpracownikom zwalczanego dotąd przez siebie przeciwnika politycznego. Zdawałoby się, że jest to wielki sukces zdobycie przez przeciwników państwowej polityki w naszym przemyśle naftowym wielkiego antysemickiego pisma. Jeżeli się jednak zważy, że rzekomo redakcyjne artykuły są niczem innem, jak drogo płatnemi anonsami, które przy dzisiejszych cenach papieru są prawie dla każdego dziennika konieczne dla utrzymania równowagi budżetowej, to objawem tym nie należy się zbytnio niepokoić. Przemysłowi naftowemu nie powodzi się zbyt dobrze, aby mógł dłuższy czas prowadzić tego rodzaju walkę. Największe firmy niejednokrotnie w ostatnich czasach nie miały pieniędzy na punktualne wypłacanie robotników i urzędników, a nadto zobowiązania bankowe i za pobrane od dostawców towary rosną szybciej niż dewaluacja naszej marki. Jak beznadziejną staje się sytuacja pieniężna naszych wielkich firm naftowych świadczy fakt, że w ubiegłym karnawale urządzono zabawę na dochód funduszu emerytalnego jednej z największych firm naftowych.

LOUIS HEMON. 45

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

— Przed zimą pójdę wraz z swym koniem do szychtó, a jak powrócę na wiosnę, będę miał co najmniej dwieście piastrów na czysto. A jeśli zechcecie na mnie poczekać, wtedy będzie czas...

Marja oparta o drzwi stała, odwracając oczy. To było wszystko, co Eutrope Gagnon mógł jej ofiarować. Czekać rok, a potem zostać jego żoną, by ciągnąć życie podobne obecnemu. W innym drewnianym domu — na innym wykarczowanym gruncie zajmować się tem samem gospodarskiem zajęciem, doić krowy, czyścić oborę, gdy mąż będzie przy robocie, a może pracować nawet w polu, gdyż będzie ich tylko dwoje, a ona jest silna, spędzać wieczory na cerowaniu i naprawianiu starej odzieży. Czasami latem pół godzinki wytchnienia: usiąść na progu twarzą pod słońce i patrzeć na ciemny las, lub też w zimie topić swym oddechem szron na szybie, spoglądając na opadający śnieg, ubielone pola i las... las... las... zawsze las, nieprzenikniony, wrogi, pełen ponurych tajemnic, które zamyka ze wszystkich stron, jak okrutna dłoń, którą trzeba otwierać powoli, powoli z roku na rok zdobywając kilka morgów każdej wiosny i jesieni. I tak przez całe długie, ciężkie i monotonne życie.

Nie, ona nie chce żyć w ten sposób.

— Nie przeczę, że z początku trzeba będzie bardzo pracować — ciągnął dalej Eutrope — ale wy, Marjo, jesteście przyzwyczajona do pracy i ja też. Ja zawsze ciężko pracowałem. Nikt nie może powiedzieć, że byłem leniwy i, jeżeli zechcecie mnie zaślubić, będzie dla mnie rozkoszą pracować jak wół, by wam dać piękną ziemię i byśmy mieli na starość kęs chleba. Nie jestem pijakiem, Marjo, i kocham was szczerze.

Głos jego drżał i Eutrope wyciągnął rękę, bądź to by znaleźć jej rękę, bądź by ująć klamkę, w obawie, by Marja nie cofnęła się do mieszkania i nie zostawiła go bez odpowiedzi.

— To, co czuję dla was... tego nie potrafię wypowiedzieć.

Marja wciąż milczała. Już drugi jakiś człowiek mówi jej o miłości i w jej dłonie oddaje wszystko, co ma do oddania, po raz drugi ona słucha niema, pokrywając swe zakłopotanie milczeniem. Dziewczęta z miast wiedziałyby jak się znaleźć, ale ona była tak prosta, tak szczera, tak blizka natury, że gardziła słowami. Dawniej, gdy świat był mniej skomplikowany, młody człowiek przez pół gwałtownie, przez pół nieśmiało zbliżał się do dziewczyny o szerokich biodrach i jędrnej piersi, by ofiarowywać i żądać zarazem. I zawsze, jeżeli wola Boża rozkazująco się w niej jeszcze nie odezwała, dziewczyna słuchała go w milczeniu, wsłuchując się nie tyle w treść jego słów, ile w sens swego wewnętrznego głosu, czyniła ruch oddalenia, który miał ją chronić przed gwałtownością jego prośby — i czekała.

Trzej zakochani w niej, nie byli pociągnięci zręcznością jej słów lub dowcipem, lecz pięknością jej ciała, oraz czystością i uczciwością serca, jakiej się domyślali; gdy prawili jej o miłości ona zostawała zawsze jednaka: cierpliwa, spokojna i milcząca, gdyż nie wiedziała, co ma odpowiedzieć — i to ich najbardziej zachwycało.

— Ten młodzieniec ze Stanów przybył tu do was z pięknymi słówkami. Nie dajcie się im olśnić.

Z jej drgnienia domyślił się protestu i stał się jeszcze pokorniejszy.

— Och! Wy jesteście wolną, Marjo, ja wiem. I jemu też nie mam nic do zarzucenia. Będzie wam jednak lepiej, gdy zostaniecie tu pośród ludzi takich, jak wy.

Poprzez spadający monotonnie śnieg spoglądała Marja na drewnianą budowlę, stanowiącą w połowie stodołę, w połowie oborę, zbudowane przez jej ojca i braci, i myślała, że widok ten jest zarazem nędzny i odpychający, teraz, gdy już zaczęła wyobrażać sobie wspaniałe gmachy miast. Widziała to wnętrze gorące i duszne, ziemię pokrytą nawozem i słomą, pompę w kącie ciężką do poruszania i przeraźliwie zgrzytającą, mieszkanie smutne, przewiewane przez wiatr, zasypywane ustawicznie śniegiem. Oto, co ją czekało, jeśli poślubi kogoś takiego, jak Eutrope Gagnon. Życie pełne ciężkiej i grubej pracy, w smutnym i opuszczonym kraju.

Potrząsnęła głową.

— Nie mogę wam nic odpowiedzieć, Eutrope, ani tak, ani nie. Nic nikomu nie przyrzekłam. Należy czekać.

(C. d. n.).

Podobno publiczność lwowska przyczyniła się wydatnym datkiem na zabezpieczenie przyszłości pracowników naftowych obcego kapitału. W tych warunkach wydawanie miljonów na dziennikarską walkę z rządem polskim nie jest zbyt niebezpieczne. Niewątpliwie lepiej byłoby dla wielkiego kapitału zaangażowanego w naszym przemyśle naftowym zredukowanie stanowczo nadmiernej i kosztownej ilości pośredników, ograniczenie zbyt głośnej walki dziennikarskiej, a oszczędzone w ten sposób środki przeznaczyć na produktywne inwestycje.

Inż. Władysław Szaynok.

Przegląd światowy.

POKOJOWE NIEMCY.

(j) Gen. Maginot uwiadomił generała Noilet o odkryciu we fabrykach Wernera w Berlinie składu narzędzi, aparatów, oraz części składowych karabinów maszynowych. W pismach niemieckich znajdujemy wiadomości o koncentracji band zbrojnych nad wschodnią granicą Niemiec, o ćwiczeniach dwutygodniowych i manewrach w polowym uzbrojeniu organizacji zbrojnych Hitlera w Bawarji, o zbiórkach tych organizacji w Hanowerze. O ścisłym związku między tymi związkami a sztabem generalnym zapewnia nas dr. Gessler w Reichstagu oraz „Rote Fahne"; pisma angielskie donoszą, że kapitał niemiecki popiera fabryki broni i amunicji w Szwajcarji i w Holandji. „Opinion" donosi o odkryciu przez Niemcy nowego gazu trującego, niszczącego maski, oraz nowych radioelektrycznych aparatów o zabójczych promieniach w które uzbrojona ma być kawalerja. Mackensen w Moskwie organizuje armję rosyjską. Fabryki Putiłowa są w pełni pracy. Ludendorff zapowiada, że Rosja w maju odkryje przyłbicę. Wszystko to na stwierdzenie „pokojowego" ducha Niemiec.

PÓŁOFICJALNE KONFERENCJE FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

(j) „Journal de Geneve" omawiając sprawę nawiązania stosunków między Rosją a Francją przypomina, że senator de Monzie, którego nazwisko wymieniano jako wysłannika Francji do Moskwy już w styczniu odbył szereg konferencji z Cziczerinem w Genewie (d. 13 i 14 stycznia) a potem w Lozannie, następnie zaś spotkał się z innymi dyplomatami sowieckimi we Wiedniu. „Journal" przypuszcza, że misja wrześniowa Herriota również była półoficjalna, a targi ljońskie były tylko pretekstem.

O POROZUMIENIE FRANKO - WŁOSKIE.

(j) Pomimo oficjalnych sprostowań prasa włoska i francuska zajmuje się nadal sprawą porozumienia. Na ogół panuje przekonanie we Francji, że Francja zechce spełnić marzenie Włoch i użyczyć kapitałów na podniesienie przemysłu włoskiego, oraz surowców w zamian za siłę roboczą Włoch. Zauważyć trzeba, że wszystkie pisma francuskie przemawiają za porozumieniem, bez względu na partje. Pisma radykalne ostrzegają aby apatja francuska nie pozwoliła upaść sprawie, oraz podkreślają konieczność ustalenia porozumienia na podstawach jasnych i silnych, które przetrwałyby rząd Mussoliniego. Obecny faszystowski charakter rządu włoskiego jest lewicy francuskiej obojętny, traktuje się z Włochami nie z faszystami. Podobnie jak włoskie pisma i francuskie zastrzegają się przeciw antiangielskiemu charakterowi porozumienia, nie chodzi o stworzenie narzędzia hegemonji lecz o równowagę, o powstrzymanie despotyzmu angielskiego.

„Tribuna" włoska propaguje myśl porozumienia franko-belgijsko-włoskiego przez które niebezpieczeństwo wojny nie tylko nie zostałoby wzmożone lecz przeciwnie zmniejszone. Każde niebezpieczeństwo, które grozi Francji jest też niebezpieczeństwem dla Włoch. Włochy mogą dać Francji gwarancję jakiej odmówiły jej państwa anglosaksońskie, a na gwarancji tej ustali się pokój.

Projekt uzdrowienia skarbu odesłany do komisji.

„Wyzwolenie" godzi się na projekt z zastrzeżeniami. NPR. żąda zwiększenia podatku majątkowego do 120 milj. złotych. Chadecja pragnie wpierw ustabilizować markę. PPS. niezadowolona z projektu restauracji.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Przebieg obrad w Sejmie wypełniła dyskusja nad ekspose p. Grabskiego. Przemawiał ks. Ilków, który imieniem ludności ukraińskiej, Małopolski Wsch., naogół przychylnie potraktował program naprawy finansów. Rzpltej, domagał się tylko, aby w programie tym były uwzględnione potrzeby gospodarcze ludności Małopolski Wschodniej, specjalnie dotkniętej śladami wojny. — Na szczególną uwagę zasługuje mowa ministra spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego, a następnie przemowa przedstawiciela PPS. Diamanda. Minister Sosnkowski odparł zarzuty p. Michalskiego, skierowane we wczorajszej jego mowie przeciwko gospodarce ministerstwa spraw wojskowych. Pa Michalski niemiał dzisiaj szczęścia. Poseł Diamand, z łatwością wykazał mu, że materjał jakim operował we wczorajszej przemowie jest niedokładny. Pozatem poseł Diamand wykazał słabe strony programu naprawy finansów, wykazując równocześnie, że w usiłowaniach obecnego rządu jest dużo dobrej woli i obywatelskich zabiegów około naprawy stosunków gospodarczych. Na przemowie posła Diamanda zakończono dyskusję. Projekt min. Grabskiego odesłano do Komisji.

Senzacją dnia w życiu parlamentarnym było oficjalne zrzeczenie się mandatów senatorskich — przez biskupów Teodorowicza i Sapiehę.

Przebieg dyskusji.

Warszawa. (PAT). Na XXII posiedzeniu sejmu uchwalono wniosek komisji nietykalności poselskiej o zawieszeniu postępowania karnego przeciw posłom Kochanowiczowi, Podhorskiemu, Paszczukowi, Pristupie i Langerowi.

Następnie p. **Sokolnicka** referowała sprawę rozszerzenia ustawy o szkołach akademickich na akademję Sztuk pięknych w Krakowie. Akademja ta jako szkoła o celach artystycznych a nie naukowych nie podlegała dotychczas tej ustawie. Ustawę uchwalono w drugiem czytaniu.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad ekspose min. skarbu.

Pos. ks. **Ilkow** (chliboroby) domagał się ulg podatkowych dla wschodnich województw.

Poseł **Chądzyński** (N. P. R.) rozpoczął od zaznaczenia, że sanacja powinna być jak najprędzej przeprowadzona, mowca godzi się na koncepcję miernika i plan finansowy obliczony na trzy lata. **Co do podatku majątkowego uważa, że określenie go na 600 miljonów jest za niskie — powinno wynosić conajmniej dwa razy tyle.** Na wyodrębnienie przedsiębiorstw państwowych nie zgadza się.

Mowca zgłasza rezolucję, w której wzywa rząd aby ze względu na możliwość kryzysu gospodarczego przygotował w terminie trzymiesięcznym projekt ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Stronnictwo mowcy nie zgodzi się na upełnomocnienia trzyletnie, któreby przysługiwały każdemu rządowi. Stronnictwo poprze każdy rząd, który przystąpi do sanacji skarbu, przedłoży odpowiedni plan i ukaże dobrą wolę.

Poseł **Kwiatkowski** (ch.-dem) wyraża uznanie dla wysiłków ministra skarbu. Wedle mowcy błędnem jest przystępowanie do sanacji środkami czysto administracyjnymi. W sprawie miernika złotego mowca sądzi, że złoty będzie najniebezpieczniejszym konkurentem marki polskiej Należy napierw dążyć do stabilizacji marki polskiej a później zastosować wskaźnik złoty.

Poseł **Piesch** (Zjed. niem.) uważa że wiele z projektowanych podatków przekracza zdolność płatniczą obywateli. Sanację należy rozłożyć conajmniej na 10 lat. Plan sanacyjny nie uwzględnia ciężkiego położenia urzędników.

Poseł **Łypacewicz** (Wyzwolenie) uważa, że sytuacja w kraju nie jest tak zła jak ją przedstawił poseł Głąbiński. Obecny stan skarbu i kurs marki nie świadczy o stanie gospodarczym, który polepsza się.

Izba powinna ustawę uchwalić a nie czynić z niej podstawy do gry partyjnej.

Co do miernika to mowca dziwi się opozycji przeciw niemu. Co do pełnomocnictw żądanych przez ministra to zdaniem mowcy sprzeciwia się to konstytucji. Mimo zastrzeżeń uznaje mowca, że projekt zawiera wiele zdrowego ziarna i prosi o odesłanie go do komisji.

ODPOWIEDŹ MIN. SOSNKOWSKIEGO P. MICHALSKIEMU.

Minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski odpowiadając na zarzuty pos. Michalskiego, zaznaczył, że chodzi mu przedewszystkiem o to, aby obecne obciążenie ludności zwłaszcza na wojsko, nie zmieniło jej entuzjazmu dla obrony krajowej. Podstawą oszczędności może być jak najszybsze uchwalenie ustawy o stanie armji. Ustawa ta została złożona ówczesnemu ministrowi skarbu p. Michalskiemu i przeleżała 6 mies., aż wreszcie stała się nieaktualną i musiała być wycofaną.

Po wyjaśnieniach kwestji fabryki karabinów i wydziału wojskowego na Politechnice lwowskiej minister przeszedł do omówionego rzekomego szafowania wysokiemi szarżami w wojsku i zaznaczył że w innych armjach stosunek wyższych szarż oficerskich jest o 20 razy większy. Generałów broni w stanie czynnym jest dwóch. Generałów dywizji 21. Minister przypomina, że obecne uposażenie oficerów po przeliczeniu wynosi 100 złotych polskich lub 40 rubli. Minister nie chciałby aby w czasie gdy ludność ma płacić większe podatki miała z tego powodu wyrobić się atmosfera nienawiści do armji. Minister kończy apelem, aby nadal wszyscy zechcieli współpracować dla armji. Minister chętnie poda rękę do współpracy każdemu, kto się doń zwróci. (Brawa na lewicy. Głos: Jak wygląda teraz p. Michalski. Wrzawa na prawicy)).

Pos. **Diamand** (PPS) zaznacza, że cały sukces p. Grabskiego leży w jego wiedzy. Projekt jest tworem artystycznej wyobraźni, miażdży go jednak arytmetyka. Wśród ludności powitano jako zbawczą ideę zaprowadzenie stałej waluty. Nie wierzę, aby płace stosowały się do nowej metody rachowania, i do stanu przedwojennego. Drożyzna wzrośnie, ponieważ dojdzie do parytetu złotego, trzeba będzie podwyższyć pensje urzędników, a z tem wzrosną wydatki.

Gdy chodzi o spadek marki system proponowany przez p. ministra skarbu nie odda nam usług bo towary będą droższe nie stosunkowo, ale absolutnie. — Trzeba obudzić wiarę zagranicy w poprawę naszego stanu ekonomicznego.

MOWA TWORCY PROJEKTU.

Min. skarbu Grabski stwierdza, że niektórym jego wiara w skuteczność projektu podobała się, a inni uznają go za bezpodstawny. Minister stwierdza jednak, że od 10 dni marka nie spada, a urząd statystyczny wykazuje, że od 24 lutego do 4 marca wskaźnik drożyźniany obniżył się (?) z 14 na 6 proc. Każdy z mówców zwracał uwagę na jeden punkt projektu. Każdy chce ratować położenie jednym sposobem. Minister podkreśla, że jednym sposobem nie da się przeprowadzić naprawy. Nie może być tym sposobem naprawy ani pożyczka zagraniczna, ani podatek majątkowy.

Mówiąc o wprowadzeniu miernika i jego skutkach w życiu gospodarczem, minister zaznaczył, że porozumiewa się ze stronami gospodarczemi i że konferencje te jeszcze nie są ukończone, wobec czego dalsze posunięcia odkłada do czasu porozumienia się. Musimy mieć jakiś określony miernik stać na gruncie marki złotej, lub złotego polskiego. Dla ministra olbrzymie znaczenie ma **ustalenie wydatków na trzy lata, gdyż inaczej nie**

można będzie dojść do równowagi wydatków i dochodów.

Minister nie obawia się momentu, kiedy ceny staną na poziomie cen światowych, bo i dochody wtedy będą musiały się dociągnąć do tej wysokości. **Nie jest pewnem, czy projektowany 3-letni okres wystarczy do uregulowania stosunków gospodarczych, bo zależeć to będzie od uchwał sejmowych w dziedzinie podatków i od tego, czy uzyskamy niezbędne kredyty.**

Podatek majątkowy ma być użyty na pokrycie budżetu nadzwyczajnego a dalej na instytucje wojskowe i odbudowę. Na inwestycje kolejowe i przedsiebiostwa państwowe ma być zaciągnięta pożyczka, aby nie zarzucono Polsce imperjalizmu.

Co się tyczy żądania uprawnień, to nie chodzi o dany określony rząd, ale o taką konstrukcję, któraby dała gwarancję wykonania projektu i sanacji skarbu. Wprowadzenie do ustawy osoby prezydenta Rzpltej zgodne jest z konstytucją i **daje prezydentowi Rzeczpltej możność nie podpisania uchwały Rady ministrów.** Minister nie upiera się przy tej formie prosi o przekazanie projektu do komisji.

Pos. **Grynbaum** (koło żyd.) wyraża wątpliwość, aby ten czy inny plan mógł uzdrowić finanse. My chcemy wziąć udział w sanacji, jesteśmy gotowi do wszelkich ofiar.

Na tem dyskusję wyczerpano.

Marszałek odesłał projekt do komisji.

Pos. Podhorski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie więźniów politycznych Ukraińców, osadzonych w więzieniu sądu karnego we Lwowie. Po wyjaśnieniach min. sprawiedliwości **nagłość wniosku odrzucono.** Wniosek odesłano jako wniosek zwyczajny do komisji prawniczej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek o godz. 4-tej popołudniu.

Z POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa. (PAT). Na XII posiedzeniu senatu przystąpiono do ustawy o zmianie państwowego podatku dochodowego i uchwalono je bez zmiany.

Marszałek doniósł, iż nadeszło pismo od biskupów Teodorowicza i Sapiehy, że składają mandaty. Następne posiedzenie w piątek.

KONFERENCJE GEN. SIKORSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się, że od dwóch dni p. prezes Rady Ministrów gen. Sikorski odbywa narady z przedstawicielami klubów centrowo lewicowych nad programem prac rządu i w związku z sytuacją sejmową tygodnia przeszłego, oczem już donosiliśmy.

---

wizytator wzruszonym głosem zapewnił ich, że zna dzieje i los Ukrainy, poczem udzielił deputacji błogosławieństwa apostolskiego.

Na Ukrainie ciągły niepokój. „Russpress" — przynosi wieści, świadczące, że na Niżu wciąż wre.

Ratujmy Rubensa!

Piszą nam z Krakowa:

W Krakowie w największej tajemnicy czyni się przygotowania do wywiezienia do Paryża obrazu Rubensa, będącego w posiadaniu rodziny hr. P. od 300 lat. Rolę pośrednika spełnia znakomity malarz W. K. Hr. P. mają majątki na Wołyniu i Ukrainie, gdzie gospodarują bolszewicy. Chcąc się ratować od głodowej śmierci, chcąc kupić mieszkanie, aby mieć dach nad głową — musi wyzbywać się pamiątek rodzinnych. Czynią to z bólem prawdziwym. Dziwić się jeno należy, dlaczego to czynią ukradkiem w największej tajemnicy. Przecież wiadomość ta i tak musi się przedrzeć do uszu społeczeństwa, a wtedy wyrok potępienia padnie. Dziwne nam jest też stanowisko malarza W. K., który mając ogromne stosunki, winien był poruszyć niebo i ziemię, aby obraz Rubensa został w kraju, możeby rząd, możeby jakiś miljarder nabył go. Tu nie idzie o zakaz wywozu — tu idzie o ratowanie majątku bezcennego — jakimi są zabytki sztuki. Czasu niema do stracenia. Obraz już jest zapakowany. Lada dzień może być wywieziony. W tej chwili sumienie Polaka nie pozwala mi milczeć —, i dlatego podaję do wiadomości publicznej. Może w Polsce znajdzie się pomoc, że ktoś z Polaków zakupi i obraz ten w kraju zostanie, aby wzbogacać dorobek naszego ducha.

Jawir.

Walka z drożyzną.

ROZDZIAŁ 25 MILJARDÓW MK. PRZECIWDROŻYŹNIANYCH.

Warszawa. (tel. wł.) (G). 25 miljardów mk. przeznaczone na walkę z drożyzną rozdzielono w następujący sposób: 20 miljardów na zakup zboża. 5 miljardów dla kooperatyw jako zaliczka na zakupy. Co się tyczy kredytu dla samorządów będzie o tem mowa później. Dalsze udzielenie kredytu na walkę z drożyzną jest uzależnione od tego czy Sejm udzieli upoważnienia rządowi do pobrania z P. K. K. P. nowych kwot.

ZNIESIENIE PASÓW DROŻYŹNIANYCH.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Informują nas, że pasy drożyźniane, dotyczące płac urzędników i funkcjonarjuszy państwowych zostały zniesione. Postanowienie to nastąpiło na skutek usilnych zabiegów centrowo-lewicowych klubów sejmowych.

Ze spraw polskich.

UCHWAŁY KONFERENCJI PANSTW BAŁTYCKICH.

Helsingfors. (Pat.) W dniu 8 bm. zamknięta została konferencja ekonomiczna państw bałtyckich w Helsingforsie. Na konferencji osiągnięto: porozumienie w sprawie traktatów handlowych, formalności portowych, żeglugi, walki z przemytnictwem, w sprawie wyławiania min. Postanowiono zwołanie przez Finlandję konferencji ekspertów morskich państw bałtyckich, zaś przez Estonję konferencji ekspertów finansowych. Zadecydowano, że następna konferencja odbędzie się w Warszawie. Miejscowa prasa wyraża wielkie zadowolenie z powodu wyniku konferencji.

SENAT ZGODZIŁ SIĘ NA POŻYCZKĘ 120 MILJ. MK. DLA M. LWOWA.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przyjęto projekt ustawy o przyznaniu m. Lwów pożyczki 120 milj. Mk.

POSELSTWO URUGUAJU W POLSCE.

Warszawa. (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji dra Louis Gerabelle ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Urugwaju w Polsce.

O UPANSTWOWIENIE ZAKŁADU GŁUCHONIEMYCH.

Warszawa. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pos. Malik (PSL) referował sprawę upaństwowienia zakładu głuchoniemych we Lwowie. Dyskusji nie ukończono. Następne posiedzenie 13 bm.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Do Warszawy przybył przewodniczący delegacji polskiej dla rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie p. Olszewski. Przyjazd pozostaje w związku ze sprawą eksmisji kolonistów niemieckich, która była przedmiotem dyskusji na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Jutro o godzinie 9-tej wieczór odbędzie się raut w pałacu Rady Ministrów pod protektoratem p. Władysławowej Sikorskiej, na który zostali zaproszeni członkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele prasy, sztuki i liter. oraz przedstawiciele państw.

Min. spraw zagran. p. Skrzyński przesłał podziękowanie posłowi Wielkiej Brytanji Mac Müllerowi za objęcie przez przedstawiciela Anglji w Kownie opieki nad lokalem delegacji polskiej.

Wysoki komisarz Ligi Narodów dla w. m. Gdańska Mac Donell wyjechał z Warszawy. — W podróży tej towarzyszy p. Mac Donellemu komisarz rządu polskiego w Gdańku p. Pluciński.

MOWA POLSKA W SENACIE GDANSKIM.

Gdańsk. (Pat.)) Dr. Kubicz stwierdził w swem przemówieniu wygłoszonem w senacie, że rząd polski jak również frakcja polska w senacie zmuszeni są bronić praw szykanowanej ludności polskiej w Gdańsku. Przy tej sposobności powiedział dr. Kubacz po polsku następujące zdanie: **„Stwierdzamy, że praw naszych odebrać sobie nie damy".** Dźwięki mowy polskiej rozlegające się na trybunie wywołały wśród prawej strony Izby niesłychane oburzenie, a przewodniczący podniesionym tonem zwrócił się do dra Kubacza wzbraniając mu przemawiać po polsku.

Ze spraw ruskich.

(y) **Głodówka więźniów** politycznych w Brygidkach i Batorego trwa dalej.

Prowokatorzy. Ostatni „Hrom. Wistnyk" na naczelnem miejscu, rozstrzelonemi głoskami, ostrzega lud przed rzekomymi agentami „prezydenta" Petruszewycza, którzy wybadują ludność, szczególnie włościańską.

Chłopi u ks. Genocchiego. Onegdaj przyjął ks. Genocchi, wizytator apostolski, deputację włościan ruskich, którzy mu przedstawiali niedolę swą narodową, zwłaszcza na polu cerkiewnem (?) Ks.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. 40 Męcz; gr. kat. Tarasija Arch. Jutro rz. kat. G. 4 Środop, Anieli; gr. kat. N. 3 Postu. H. 7. Wschód słońca 5·50, zachód 5·19.

TEATR WIELKI.

Sobota o 3 pop. „Halka" — wieczór „To co najważniejsze"

Niedziela o 3·30 pop. „Coppelia" — wieczór „Zamarłe oczy".

Poniedziałek „Aida" (50 prc. zniżka).

Wtorek z powodu generalnej próby z „Orlęcia" teatr zamknięty.

Środa „Orlę", sztuka w 6 akt. E. Rostanda (premiera).

TEATR MAŁY.

Sobota „Czy jest co do oclenia?"

Niedziela o 3 popoł. „Zabawa w miłość" — wieczór „R. H. inżynier".

Poniedziałek „R. H. inżynier" — 50 prc. zniżki.

Wtorek „R. H. inżynier".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Bal w operze".

Niedziela o 3·30 pop. „Ze dawnych dobrych czasów", wieczór „Bajadera".

Poniedziałek „Bal w operze" — 50 prc. zniżka.

Wtorek „Bal w operze".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Program od 22. lutego codziennie: Szlagier sezonu „W krainie wolnej miłości", operetka w 3 odsłon. Lehara z udziałem 20 osób, chór, balet. Najnowsze tańce „Krokodyl Trott". I. Prolog. II. w barze pod Piramidami. III. w sali pałacu królewskiego. Nowe dekoracje wykonał art. malarz Szyjkowski. Początek o 8 wiecz.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od 2. marca br. Prolog S. Szosland. Część solowa: N. Nadjeżdzina, primabalerina teatrów rosyjskich. L. Drwestówna, pieśniarka. B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński. „Ćwiczenia wojskowe", farsa, opr. Bebe. Początek o g. 8 wieczór.

We Lwowie.

— **Inwalidzi ociemniali w nędzy.** Onegdaj odbyło się u p. wojew. Grabowskiego nadzwyczajne walne zebranie członków „Latarni", **Towarzystwa pomocy ociemniałym inwalidom.**

Przewodniczący, gen. Pomianowski, przedstawił rozpaczliwe położenie, w jakiem znajdują się ociemniali wskutek niedostatecznego zaopatrzenia. Renty ich wynoszą w czasach obecnej drożyzny śmiesznie małe kwoty od 13 do 20 tysięcy marek miesięcznie! Skazani są oni wskutek tego na skrajną nędzę i moralne upokorzenie. Społeczeństwo nie ma prawa przypatrywać

się spokojnie do tego niedopuszczalnego zaniedbywania swych tak ciężkich losem do knięłych obrońców! „Latarnia" warszawska w osobie ks. Eustachowej Sapieżyny interpelowała w tej sprawie w Sejmowej komisji inwalidzkiej, popierając postulaty związku ociemniałych żołnierzy. Dla zorganizowania rychłej i wydatnej pomocy społeczeństwa uchwalono rozszerzyć działalność „Latarni" na prowincję, gdzie mają powstać filje, które będą zbierać fundusze i wykonywać z ramienia zarządu opiekę nad zamieszkałymi w ich obrębie ociemniałymi. Decentralizacja ta oraz objęcie tą akcją Małopolski zachodniej rokuje pomyślne rozwiązanie tego trudnego problemu opieki społecznej.

Niechże akcja ta spotka się z jak najszerszem poparciem wszystkich warstw naszego społeczeństwa! Adres „Latarni": Lwów, Rutowskiego 4., II. p.

— **Trzydziestolecie pracy w Kasie chorych m. Lwowa** obchodził przed kilku dniami zasłużony dyrektor tej kasy p. Salamander, któremu w znacznej mierze zawdzięczać należy niezwykły rozwój Kasy chorych w latach ostatnich. Zarząd Kasy uczcił jubilata darem honorowym a następnie zebrali się wieczorem w sali Kasy chorych pracownicy Kasy, lekarze i urzędnicy wraz z zarządem (około 130 osób) i wyrazili p. Salamandrowi uznanie za długoletnią jego pracę owocną. Imieniem urzędników przemówił dr. Hankiewicz, imieniem lekarzy dr. Bett, lekarz naczelny Kasy chorych, imieniem związku lekarzy kasowych dr. Zabłocki a dalej p. Bol. Lewicki, prezes związku Kas chorych i redaktor Szczyrek, prezes zarządu Kasy chorych. (m)

— **Bezpodstawne zarzuty.** — „Gazeta Lwowska" w numerze z dnia 9 marca komunikuje z poważnego źródła:

Państwowe Zakłady naftowe „Przed paru dniami interpelował p. Wierzbicki w sprawie nieprawidłowości w zarządzie Państwowych Zakładów naftowych. Minister Ossowski oświadczył, że kwestję tę rozpatrzy odnośna komisja dyscyplinarna. Obecnie dowiadujemy się, że komisja dyscyplinarna po rozpatrzeniu sprawy, uznała wszelkie zarzuty za bezpodstawne".

Jeden z etapów walki obcego kapitału, chcącego zmusić rząd polski do wydzierżawienia sobie odbenzyniarni, skończył się zatem porażką atakujących, którym przewodzili w milej zgodzie dyktator „Lewiatana", poseł Wierzbicki i pos. Diamand, pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" przeciw polskiemu rządowi i polskim producentom ropy.

— (m) **Wsparcia dla emerytów dramatycznych w Warszawie.** Magistrat warszawski przyznał dożywotnie wsparcie dla tych, którzy przepracowali nie mniej niż 20 lat w b. teatrach rządowych, a którzy nie są zatrudnieni w chwili obecnej w żadnym z teatrów, z zastrzeżeniem podwyżek według wskaźnika komisji do badania zmian kosztów utrzymania. U nas we Lwowie emeryci teatralni giną z głodu. Nikt nie zajmuje się ich losem.

— **Z teatru.** — **Bilety na premierę „Orlęcia"** rozpoczną sprzedawać kasy teatralne w niedzielę rano. Nadmienić należy, że mimo olbrzymich wkładów jakie poczyniła Dyrekcja bilety wstępu będą sprzedawane po normalnych cenach dramatu. — Wczoraj odbył się przegląd wszystkich dekoracji i kostjumów, potrzebnych do sztuki. — Stroje wiernie oddają styl epoki, zrobione są według ówczesnych obrazów i sztychów. Meble, któremi będą urządzone wnętrza częścią pochodzić będą z muzeów, częścią sporządzone zostały w pracowniach teatralnych także ściśle według wzorów Zamku Schönbruńskiego. W dalszym ciągu odbywają się codziennie jeszcze próby. — Sztuka pod każdym względem będzie wzorowo przygotowana.

— **Zmiana repertuaru.** Z powodu choroby p. Green zapowiedziany na poniedziałek „Lohengrin" został odwołany. Bilety już zakupione są ważne na „Lohengrina" na następny poniedziałek. W poniedziałek 12 bm. zamiast „Lohengrina" pójdzie — „Aida" z 50 proc. zniżką.

— (m) **Brak tłuszczów we Lwowie** daje się coraz bardziej odczuwać. Ceny tłuszczów doszły do bajońskiej wysokości. Przyczyną braku tłuszczów jest wywóz słoniny na wielką skalę ze stacji Lwów-Podzamcze, uprawiany przez spekulantów i pośredników z Rosji, którzy wykupują słoninę u masarzy i rzeźników i wywożą ją bez przeszkody na zachód całymi wagonami. Za nielegalny wywóz słoniny skazał magistrat lwowski spekulanta Ignacego Wesołowskiego na 30 dni aresztu.

— (m) **Fałszerze mleka we Lwowie.** Ceny mleka we Lwowie doszły w ostatnich dniach do 1.200 m. za litr. Pomimo tych cen paskarskich mleko sprzedawano po większej części sfałszowane:

W miejskim zakładzie chemicznym w ostatnich dniach stwierdzono następujące oszustwa w mleku Izraela Schellera z Basiówki 33 proc. wody, Heleny Wiśniarskiej z Wiśniowca 30 prc. Michała Manczura z Rokitna 25 proc., Marji Gałuszki z Gródka Jag. i Józefa Prusa z Sichowa po 20 proc. O wyniku tym doniesiono do sądu. Pozatem wyłapano znaczniejszą ilość handlarek, które w „skromniejszym" procencie rozcieńczały sprzedawane mleko.

— (a) **Z sali sądowej.** Przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw zdemobilizowanemu porucznikowi Leonowi Peszyńskiemu, agronomowi z zawodu, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Zbrodni tej dopuścił się w ten sposób, „że 26. marca 1921 r. jako pełniący służbę zastępcy oficera dyżurnego komendy miasta i placu we Lwowie, powodowany namiętnością nadużył powierzonej sobie władzy w urzędzie w ten sposób, że w celu wyrządzenia szkody porucznikowi Janowi Siemieńskiemu sprowadził go do komendy miasta i tam przy użyciu gwałtu, pod groźbą zastrzelenia, bezprawnie przyaresztował i kazał trzymać w zamknięciu przez całą noc".

Sprawę powyższą nie załatwił sąd wojskowy, bo zanim dojrzała, por. Peszyński został zwolniony z wojska, zaś poszkodowany umarł w Kowlu. Wczoraj odczytano jego zeznania, złożone w śledztwie wojskowem. Oskarżony, którego bronił dr. Żywicki, bronił się tem, że jest człowiekiem nerwowym skutkiem bezustannej służby wojennej od r. 1914, w chwili krytycznej nie zdawał sobie sprawy z tego, co zarządza, nie miał zresztą żadnej instrukcji jak ma w danej chwili postąpić. Zarządził aresztowanie por. Siemieńskiego, gdyż krytycznej nocy nie zachowywał się on odpowiednio wobec oficera dyżurnego. Sp. Siemieńskiego oskarżony zupełnie nie znał przedtem.

Sędziowie przysięgli wydali jednomyślnie wyrok uwalniający.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Dnia wczorajszego mieliśmy w naszem mieście aż dwa zamachy samobójcze a ciekawym zbiegiem okoliczności, tymi którzy postanowili się z tym światem rozstać są funkcjonarjusze P. P. I tak doznawszy zawodu w miłości, usiłował się otruć na posterunku Bogdanówka poster. Jan T. Po przepłukaniu żołądka, odwieziono go karetką Pogotowia rat. do szpitala.

Dwoma strzałami z rewolweru skierowanemi w pierś odebrał sobie życie poster. V. komisarjatu. Marcin Dziury. Powodem, który go pchnął do tak rozpaczliwego kroku, były niesnaski rodzinne.

— (m) **Znaleziono zegarek damski** w wozie m. kolei elektrycznej. Do odebrania za wylegitymowaniem się w kasie m. zakładu elektr. ul. Wólecka 2.

Z całej Polski.

(d) **Z życia nauczycielskiego.** Okręgowy Zjazd delegatów Związku Pol. Naucz. Szkół Powszech. odbędzie się dn. 18 i 19 marca br. w Krakowie. W zjeździe wezmą udział delegaci Ognisk, których siedzibą jest Okręg kuratorjum Szkol. krakowskiego. Delegatami są przewodniczący i ich zastępcy, sekretarze i skarbnicy Ognisk i jeden delegat na każdych 20 członków. W charakterze gości bez prawa przemawiania i głosowania uczestniczyć mogą wszyscy członkowie Związku. Pierwszy dzień obrad poświęcony będzie wyłącznie sprawom szkolnictwa, drugi sprawom zawodowym i organizacyjnym. Obrady odbywać się będą w sali posiedzeń Rady miejskiej.

O szczegółowe informacje i kwatery należy zwracać się do Komisji krakowskiej Zarządu Głównego ZPNSP., Kraków, Rynek Główny 29 II p. Bolszewicy ogłaszają pobór rocznika 1903 zagranicą

— **Ze zjazdu astronomów.** Na zjeździe fachowych astronomów polskich w Toruniu w dnia 19 lutego br. postanowiono poprzeć przed Tow. Nauk. Warszawskiem podanie p. Zaleskiego (Poznań) o wypożyczenie mu z obserwatorjum im. Jędrzejewicza ekwatorjału do obserwacji gwiazd zmiennych. Uchwalono następnie moralne poparcie p. E. Stenzowi (Warszawa) w jego badaniach nad promieniowaniem słońca; dobrem miejscem dla takich badań byłaby Stacja Beskidzka Narodowego Instytutu Astronomicznego. Na zasadzie referatu prof. Kamieńskiego (Warszawa), zatwierdzono Statut Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Do zarządu tego Towarzystwa powołano: na prezesa prof. Banachiewicza (Kraków), na wice-prezesa prof. Dziewulskiego (Wilno); na członków pp. prof. Ernsta (Lwów), Kamieńskiego i Kępińskiego (Warszawa), Witkowskiego (Kraków). Zjazd wyłonił z siebie Komitet do zbierania funduszów na Narodowy Instytut Astronomiczny im. Kopernika z prof. Banachiewiczem (Kraków, Obserwatorjum Astronomiczne) na czele.

— (m) **W sprawie zwalczania drożyzny** odbyła się w Krakowie konferencja pod przewodnictwem wojewody p. Gałeckiego. Żądano bezwzględnego zamknięcia granic przed szmuglem bydła, silnego obsadzenia strażami pasów nadgranicznych i podjęcia walki z handlem pośredniczącym, który stanowi jedną z głównych przyczyn obecnej drożyzny. Wojewoda dr. Gałecki zaznaczył, że dopóki władze nie otrzymają szerokich kompetencji w doborze środków walki z drożyzną i to na podstawie uchwał sejmowych, winno samo społeczeństwo popierać gorąco akcję władz przez donoszenie o wypadkach przekraczania cenników powołanym do tego urzędom.

— (t) **Aresztowanie członka bandy Rossa.** Eksp. polic. w Stryju, wpadła onegdaj na trop bandyty Leona Laskowskiego, uczestnika wszystkich napadów rabunkowych, bandy słynnego Hryńka Rossa. Laskowskiego ujęto i zamknięto w więzieniu Sądu powiat. w Stryju.

— **Odbudowa linji telegrafu indo-europejskiego,** biegnącej na terytorjum polskiem przez Zbąszyn - Poznań - Brześć Litewski - Równe Zdołbunowo, została ukończona. Naczelny inżynier kompanji tego telegrafu Coock złożył podziękowanie ministerstwu kolei w Warszawie za skuteczną pomoc organizacji kolejowych przy tej budowie. (AW).

— **Centrala szpiegowska na wsch. granicy.** W Zdołbunowie wykryto w podziemiach budynku kolejowego stację telegraficzną i telefoniczną, mającą bezpośrednie połączenie z Rosją. W podziemiach znaleziono aparaty telefoniczne i telegraniczne. W związku z tą aferą aresztowano 3 osoby.

— **Oblężenie kryjówki bandytów.** Wczoraj w godzinach wieczornych wykryła policja w Katowicach obu sprawców napadu dokonanego na funkcjonarjusza policji w teatrze miejskim. Dom zajęty przez bandytów, którzy bronili się uporczywie, osaczono. Walka trwała blisko trzy godziny, przyczem oddano kilkaset strzałów. Obaj bandyci i jeden urzędnik policji zabici a dwaj urzędnicy policji ranni.

Ze świata.

— (i) **Proces polityczny w Paryżu.** W Paryżu senzacją dnia jest polityczny proces p. Judet. P. Judet był redaktorem „Eclair", który dziś stał się nacjonalistycznem pismem pod okiem J. Bainvilléa. W archiwach niemieckich zostawionych w Brukseli znaleziono telegram z grudnia 1914 r., który oznajmia, że Judet oddaje pismo swoje na usługi Niemców za kwotę 2 miljonów franków. Równocześnie pni Bossard z Berna oskarża go o utrzymywanie bliskich stosunków z posłem niemieckim w Bernie, z którym miał odbywać w czasie wojny długie, tajne konferencje. P. Judet, które opuścił swe schronienie w Szwajcarji, by oddać się do dyspozycji władz francuskich, przeczy wszystkiemu. Opinja publiczna żywo interesuje się procesem.

Firma Kruppa zaprzecza wiadomości, jakoby objęła zakłady putiłowskie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Niedzielne wykłady popularne z hygjeny.** W niedzielę dnia 11. marca b. r. o godz. 11-tej przedpołudniem w kinoteatrze „Kopernik" wygłosi prof. dr. Nowicki odczyt p. t. „Co jest choroba zakaźna" z pokazami licznych przeźroczy.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** Przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6·15, odbędą się w najbliższych dniach następujące wykłady: Wtorek 13 b. m. „Choroby zakaźne skóry ludzkiej" (z obr. świetl.) asystent U. J. K. dr. Mierzecki. Środa 14. b. m. „Co to jest choroba"? Adjunkt U. J. K. dr. Schusierówna. Czwartek 15. b. m. „Dzieci umysłowo-anormalne" dr. Demianowski. Piątek 16. b. m. „Człowiek-maszyna" (z obr. świetl.) inż. Libański.

— **III-cie posiedzenie Koła lwowskiego T. S. S. W.** w sobotę 10. b. m. o godz. 7 wiecz. w sali fizyki gimnazjum I. (ul. Kubali). Na porządku dziennym: 1) Protokół. 2) Ref. Dyr. dr. Uricha: Rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 26. września 1922. 3) Ref. dr. Paszkudzki: Szkoła w ustawach zasadniczych Polski, Niemiec i Rosji. 4) Regulamin Koła. 5) Wnioski i interpelacje.

— **Staraniem Koła im. Adama Asnyka** odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go o godz. 5·30 popołudniu w szkole im. Konopnickiej (Zielona l. 10.) wykład prof. Tadeusza Urbańskiego „Przechadzka po Krakowie" z obrazami świetlnymi.

— **Wydział Syndykatu dziennikarzy** pol. odbędzie posiedzenie w niedzielę 11 bm. o godz. pół do 12 w połud. w Kasynie i Kole lit. art.

— **Wielki koncert** lwowskich Towarzystw śpiewackich odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. w Teatrze wielkim o godz. 11½ przedpol.

W koncercie bierze udział 11 Tow. śpiewackich. W skład programu wchodzą utwory największych pieśniarzy polskich. Chór Związkowy składający się z przeszło pół miljona członków wykona „Dwie dole" Maszyńskiego pod artyst. kier. dr. Mieczysława Sołtysa.

Dochód przeznaczony na rzecz budowy II domu Techników.

— **Towarzystwo Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1.** (Gmach Muzeum Przemysłowego) komunikuje: W niedzielę dnia 11 marca br. o godz. 10-tej przedpołudniem nastąpi otwarcie wystawy pośmiertnej prac. art. mal. śp. Wandy Sołowijówny oraz wystawy zbiorowej art. mal. Antoniego Markowskiego. Równocześnie w Salonie nieustającym wystawa akwafort Wandy Komorowskiej. Sale ogrzane.

—•••—

Odpowiedzi Redakcji.

P. F. Prosimy o podanie nazwiska do wiadomości redakcji, gdyż nie umieszczamy wzmianek, o których nie wiemy, od kogo pochodzą.

—•••—

Lw. Tow. Śpiew. „Harfa" składa tą drogą jakkolwiek spóźnione podziękowanie, wszystkim Paniom i wodzirejom za poparcie i czynny współudział w urządzeniu rautu w dniu 11 II br. Za wydział **Zarugiewicz, prezes.**

Komunikat.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Türkowi za ochotną i bezinteresowną pomoc w technicznem przeprowadzeniu koncertu L. Ch. T. składa podziękowanie Komitet budowy II Domu Techników.

—•••—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 9. marca.

+ **Na cele budowlane w Polsce** wyasygnuje rząd 200 miljardów marek i dokona podziału tej kwoty między: Komunalny Bank Małopolski i Zakład Kredytowy miast małopolskich we Lwowie, Bank budowlany w Warszawie i Bank Komunalny w Poznaniu. Pożyczki te mają być spłacone — w ciągu jednego roku. Jak z Warszawy donoszą już w najkrótszym czasie zaciągnięte będą mogły być pożyczki budowlane. (m)

+ **Misja amerykańska przybywa do Polski.** Z Warszawy donoszą: Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa w Polsce otrzymała wiadomość z Nowego Jorku, że misja amerykańska, wyjeżdżająca na kongres międzynarodowy Izb handlowych i przemysłowych do Rzymu, przybędzie z Włoch do Polski celem zaznajomienia się z życiem przemysłowo-handlowem i kulturalnem naszego kraju. Misji towarzyszy p. Lesley, sekretarz jeneralny Izby amerykańsko-polskiej, Izby handlowo-przemysłowej w Nowym Jorku.

—•••—

SPRAWY PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W SEJMIE.

Nieuregulowane stosunki prawne i ustawodawcze dają się silnie odczuwać w naszym przemyśle naftowym. Obecnie zgłoszone zostały 3 wnioski w sprawach przemysłu naftowego: 1) Projekt ustawy o prawie zakupna ropy, przypadającej na udziały brutto przez Państwowe Zakłady Naftowe. 2) Ustalenie podatku rentowego od tychże udziałów. 3) Zakaz używania ropy jako opału kotłów parowych.

Sprawa udziałów brutto znajduje się w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej i załatwiona będzie przypuszczalnie w myśl opinji Państwowej Rady Naftowej, t. j. właściciele udziałów brutto otrzymać mają pełną cenę targową, obowiązek dostarczania ropy P. Z. N. ma mieć moc tylko na lat 5. o ile w międzyczasie Państwowa Fabryka Olejów mineralnych w Drohobyczu nie zostanie sprzedaną lub wydzierżawioną. Załatwienie sprawy na powyższych podstawach pragnie również i zdrowo myśląca część bruttowców. — Kwestją jest tylko czy Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu wobec stanowiska Państwowej Rady Naftowej cofnie swój projekt w tej formie, w której został wniesiony, a kolidujący z wyżej wymienioną uchwałą P. R. N. Życzyć by należało, aby sprawa ta, która przyczyni niepomiernie dużo rozgoryczenia została wbrew wszelkim wpływom załatwiona jak najprędzej. Faktem bowiem jest, że najbardziej interesowani w załatwieniu tej sprawy bruttowcy, pragną oddać produkcję swoją P. Z. N., wszelkie zaś kwestje w tym wypadku wypływają z akcji wielkich towarzystw zagranicznych, które dążą tak do owładnięcia naszym rynkiem naftowym, jak też pragną spowodować zamknięcie Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych, choćby ze względu na możność nabywania w tym wypadku 20 proc. produkcji ropy brutto, przypadającej dotychczas P. Z. N. Sprawa podatku rentowego została załatwiona przez sejmową komisję budżetową w myśl wyznaczenia go w wysokości 20 procent i wejdzie niebawem na plenum sejmu. Kwestja ta jest, zdaje się, że przesądzona i również załatwienie jej zadowoli bruttowców, którym dotychczas zatrzymane jest 55 procent dochodu. Najmniej ważny i bodaj że niepotrzebnie wniesiony został projekt o zakazie spalania ropy. Faktem jest, że ropę używają zarządy kopalń tylko z konieczności, ponieważ kalkułuje się ona jako opał o wiele drożej niż węgiel. Kotły na kopalniach nafty opalane są gazami ziemnymi. Coraz większe również zastosowanie znajdują motory Diessla i elektryczność. Bezwzględny zakaz opalania kotłów ropą, wobec szczupłych rozmiarów stacji kolejowej Borysław i złego stanu dróg może być kamieniem rzuconym pod nogi przemysłu naftowego.

Wszystkie te sprawy są nader pilne i rozstrzygnięcie ich w myśl interesu tak przemysłu, jak też i zamknięcia szali rozgoryczenia jest z niecierpliwością oczekiwane w sferach interesowanych.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Dzisiejsze zebranie giełdowe ożywione. Zniżka w akcjach i walutach. Chodorowskie zakończyły 46.000 — Rakszawa 84.000 — Zieleniewski z 91.000 obniżył się na 89.000 — Ojkosy 72.500 — Pocisk 4.300 — Browary spadły na 98.000 — Polska Nafta 7.050 — Siersza el. 6.000 — Z niekotowanych akcji płacono za Jaworzno ok. 180.000, nieef. 176.000 Gazy 200.000—205.000. — Z akcji bankowych notował Polski Bank Handl. 20.000 — Przemysłowy 4.500 — — Pow. Kredyt. 1.000 — Za Bank Hip. płacono 2.100 i 1.900 — Za Ziem. Bank. Kredyt. 2.400. — Dolary spadły na 44.500 Wiedeń 62 i pół — N. York pod koniec 43.500 — Londyn 203.000 potem 209.000 — Belgja 2.250 — Berlin 2.14 — Zurych zakończył kursem 8.260 — Korony czeskie kupowano po 1.340 — Praga 1.340 — Tendencja w akcjach i walutachh naogół zniżkowa. Usposobienie ożywione.

+ **Giełda zbożowa:** Giełda bardzo słabo odwiedzana — do transakcji nie doszło. Wielki popyt za owsem przy średniej podaży. Silne zapotrzebowanie na dobre gatunki pszenicy przy braku podaży. W życie podaż przewyższa zapotrzebowanie. Tendencja słaba, usposobienie rezerwowane. — Następne zebranie giełdy dnia 12. bm. o godz. 5-tej popoł.

+ **Akcje giełdy warszawskiej:** B. Zachodni 53.000 — Scholce i Kijowski 87.000 — Cegielski 112.000 — Częstocice 154.000 — Tow. akc. fabr. cukru 167.000 — Warsz. kop. węgla 146.000 — Lilpoop, Rau i Löw. 75.500 — Modrzejów 70.000 — Ostrowieckie Zakł 67.000 — Rohn i Zieliński 33.000 — Pocisk 5.000 — Fabr. parow. 13.750 — Zieleniewski 90.000 — Cukrownia Chodorów 44.500 — Ćmielów 34.500.

+ **Giełda warszawska** (tel. wł.) (G). Kursa walut zagranicznych i dewiz przy obrotach dużych kształtowały się słabo. Dolar amer. 44.700 —43.550 — mk. niem. 2·20—1·95. W dziedzinie akcji obroty umiarkowane przy tendencji niejednolitej. Papiery publiczne bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	9 marca	B) Akc. przem.	9 marca
Akc. Związk.	700	Górka	58000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 72500
Handl. Pozn.	T 20000	Parowozy	T 12750
Hipot. akc.	T 2100	Patrja	5600
Hipot. zemel.	1000	Pezet	7000
Małopolski	T 3200	Pocisk	4500
Powszechny	T 1000	Pol. Glob	900
Przemysłowy	T 4500	Pol. Nafta	T 7050
Ziemski kred.	T 2400	Pol. Tow. Bud	5500
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	3800
Browar Lwow.	T 98000	Rakszawa	T 84000
Chodorów	T 46750	Siersza el.	T 6000
Karpalit	10250	Gór. Siersza	65000
Cmielów	T 32500	Tepege	41000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 104 00
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 91000
Gafota ex	5100	Zegluga pol.	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr 59	Lwów — dnia 9 marca 1922		Warszawa dnia 9 marca	Kraków dnia 8 III.	Zurych dnia 9 III.	Berlin dnia 8 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·20	50·00
1 funt ang.	204500 - 206500	205000—207500	205000—209000	205000-215000	25·17	91271·00
100 frs franc.	26,000 – 27 000	271500—273500	268000—271000	25500—27500	32 32	11620 03
100 fr. szwaj.	813000—821000	823000—831000	821000—835500	82000— 4000	100 00	36 50·23
100 frc belg.	226000 230000	228000 – 232 00	233500—236 00	22750—24750	28 60	1032) 41
100 K czesk.	129000 – 131000	131500—134500	132500—135000	12500—13500	15 92	578 55
100 K węg.	1600 1615	1640—1660	—·—	1450 - 1550	— 17	6·33
100 K austr.	61 63	63—64	64 00—64 00	00·55—00·65	—·0074	26 89
100 M niem.	210=220	213—222	196—214	1 90—2 40	0·02·57	100 —
1 Dolar am.	44500 — 45000	43900 – 44400	42540—44500	42000 – 45000	535 75	19351 50
100 Lir wł.	21700 – 221000	221000—223000	214500—217000	20000—22000	25 50	928 69
100 Lei rum.	212500—21750	21750—22250	—·—	129—129	2 55	105 00
100 guld. hol	1770000—1790000	1780000—180000	18125—18125	17000—18000	211 91	7630 00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	3501 07
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	3680 75
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142 00	5137 12

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Fanny Dittner przed sądem.

SIEDMNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Duży materjał dowodowy, zgromadzony w aktach procesu, a przeznaczony do odczytywania nie można tak rychło wyczerpać. Od kilku już dni każdą chwilę, wolną od zeznań świadków poświęcono czytaniu przeważnie niemieckiej literatury, wczoraj zaś już bez przerwy czytano i czytano. Przewlekają rozprawę ustawiczne wywody osk. Dittner. Po każdym odczytanym protokole, liście, czy zapisku, musi oskarżona coś mówić Nie pomagają uwagi przewodniczącego, aby oskarżona wywody zostawiła na sam koniec, a tylko krótko oświadczała się na odczytane akta.

W szeregu literatury denuncjatorskiej osk. Dittner odczytano wczoraj jej doniesienia do naczelnej „K-Stelle" we Wiedniu, skierowane przeciw inż. Widtowi. Jedno jej doniesienie do lwowskiej „K-Stelle" oskarża inż. Widta, że w czasie inwazji rosyjskiej urządził w Namiestnictwie telefon dla Rosjan i to doniesienie objęte jest już doniesieniem. Po odczytaniu wspomnianego wyżej doniesienia do Wiednia, w którem Dittner powiada, że już przed inwazją rosyjską miał inż Widt porozumienie z Rosjanami i przed ich wkroczeniem poczynił przygotowania do urządzenia telefonu w Namiestnictwie, **prok. Dukiet rozszerzył oskarżenie przeciw oskarżonej o zbrodnię oszczerstwa.**

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Wyrok spodziewany za kilka dni.

Drugi kurs inżynierski z zakresu gospodarki cieplnej

urządza Wydział Mechaniczny Politechniki Lwowskiej w porozumieniu z Komitetem Cieplnym Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie w czasie od 4-go do 7-go kwietnia br.

Przegląd wykładów i ćwiczeń zawiera m. i.: Nowe przyrządy dla kontroli kotłowej. Praktyka izolacji rurociągu. Nowe przepisy kotłowe w praktyce. Organizacja gospodarki cieplnej na kolejach państwowych. Zużytkowanie ciepła odpadkowego parowozu. Nowe lokomotywy, (Diesel — turbina garowa). Organizacja akcji cieplnej w Zagłębiu Borysławskiem. Bilans cieplny Zagłębia Borysławskiego i potrzeba powstania instytutu termicznego w Borysławiu. Spodziewane korzyści napędu elektrycznego w kopalnictwie naftowem. Metody mierzenia gazów ziemnych. Ćwiczenia z zakresu: kontroli wody kotłowej, elementarnego badania smarów i użycia przyrządu Orsata. Wycieczki techniczne.

Kurs jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla inżynierów mechaników, kierowników ruchu w zakładach przemysłowych, kolejowych i naftowych.

Opłata za cały kurs wraz z ćwiczeniami wynosi 20.000 mkp., ewentualnie po 2.000 mkp. za wybrane godziny wykładów i ćwiczeń.

Kierownictwo kursu powierzono Prof. Inż. T. Fiedlerowi.

Zgłoszenia z podaniem adresu należy przesyłać do 20-go bm. na ręce sekretarza kursu Prof. dra R. Witkiewicza: Lwów, Politechnika.

Kwatery będą zarezerwowane tylko na wyraźne zamówienie.

Przez szkło powiększające.

SZCZĘŚCIE KAMIENICZNIKA.

Pani Kociumbasowa, właścicielka kamienicy na Łyczakowie, twierdzi, że w obecnych czasach nie ma dla kamienicznika większego szczęścia, jak wiadomość o śmierci bezdzietnego lokatora.

Jednak i temu nie zawsze można wierzyć, — gdyż i śmierć czasem jest nieobliczalna. Tak np. Filipek, emerytowany urzędnik kolejowy, właściciel dwu pokoi z kuchnią zachorował na śpiączkę i już nawet niby to umarł. Pani Kociumbasowa była dla niego tak grzeczną jak przed wojną. Przysłała mu swego lekarza i za jego radą zamówiła p. Filipkowi pogrzeb drugiej klasy i mszę u św. Antoniego.

Przed kamienicą p. Kociumbasowej okazywały się co chwilę jakieś otyłe, czerwone postacie i długo mówiły coś o miljonach. Pani Kociumbasowa była dla nich tak samo uprzejmą jak dla umierającego pana Filipka.

Kiedy przylepiano czarną klepsydrę na bramie, wszystkie okna p. Kociumbasowej były jasno oświetlone, ktoś grał na fortepianie, a jakaś kobieta strasznie wysoko śpiewała.

Kiedy p. Kociumbasowa odprowadziła po 12 godzinie gości do bramy, z ciekawości odwołała stróżowę na stronę i ze współczuciem pytała, czy pan Filipek już wykąpany.

— Pani, ja nie wiem co się stało — rzekła Stróżowa. — Ale kiedyśmy włożyły ciało do wanny z wodą, umarły obudził się nagle i pytał, czy dziś wielka sobota. Uciekłam przestraszona, ale p. Filipek dopędził mię, chwycił za rękę i kazał posłać po... piwo. Piwam mu nie przyniosła, bo było za późno, ale p. Filipek powiedział, że jutro idzie do knajpy i pokaże gospodyni, jak potrafi żyć nieboszczyk.

Przed kamienicą p. Kociumbasowej nie widziano już żadnych otyłych panów, nikt nie mówił o miljonach.

Pani Kociumbasowa jednak konsekwentnie zaprowadziła u siebie żałobę na 6 tygodni.

K.

Muskuły, żelazo i koncentracja woli.

Piszą nam z Wiednia: Kiedy na arenie politycznej przeciwnicy partyjni próbują pięści swoich na czaszkach współbraci, ukazał się na deskach „Ronachera" mąż pewien z Łodzi, nazwiskiem Breitbard, zginający na głowie swej trawersy i obwijający naokoło rąk i nóg swych drągi żelazne, jakby trzciny. Jest on senzacją dnia. Kiedy niedawno ukazał się na Kaerntnerstrasse, w przeciągu minut kilku tłumy zapełniły ulicę całą, tak, że ustać musiał ruch kołowy i pieszy. Breitbard zbierał laury i pieniądze, a jak opowiadają, ponoś bajkowe. Jednak konkurencja nie śpi. Znany telepat Hanussen przygotował Breitbardowi pewnego wieczora na scenie „Apolla" — niespodziankę. Oto przedstawił publicznie medjum swoje Martę Farrę, dziewiętnastoletnią, słabowitą panienkę, — która w oczach zdumionych widzów poczęła również okręcać pręty żelazne około rąk swoich i nóg. Hanussen wytłumaczył to tem, że medjum jego działa nie pod wpływem hypnozy, lecz — „koncentracji woli". Potwierdziła to też komisja naukowa, złożona z profesorów uniwersytetu. — Dla publiczności szerokiej zaś, sęk pozostał sękiem.

W. E. B.

SPORT.

„Przegląd Myśliwski". Bardzo imponująco już wygląda najmłodsze nasze łowieckie pismo, „Przegląd Myśliwski", którego 4-ty numer wyszedł właśnie w Warszawie. Rozpoczyna się wierszem bardzo na czasie: „Skarga zwierzyny" J. Eismonda. Z licznych **artykułów** (numer liczy 16 stron 4-o), zwraca uwagę „Kilka szczerych słów" i „Kryzys łowiectwa polskiego" p. J. Morstina. — Autor podnosi ważność łowiectwa, jako gałęzi gospodarstwa krajowego. Zwraca uwagę, że myślistwo nie jest zabawką, — nie docenia się u nas znaczenia, jakie ma dla kraju prawidłowo postawione i prowadzone łowiectwo i bogaty zwierzostan. Następnie warto przeczytać „Polowanie z puhaczem" p. Marji Eismondowej, „Myślistwo w sztuce J. Chełmońskiego", Korespondencje z Polesia, Wspomnienia ze Styrji i inne. „Przegląd" wychodzi jako dwutygodnik, pod redakcją Juljana Eismonda, znanego poety.

Oburzający fakt notuje „Głos Poleski". — (Brześć n./B. dn. 3. III.). Oto dnia 24. lutego b. r. ładowano na stacji Iwacewicze, zabite na polowaniu dziki i 3 rogacze! — Tereny w okolicach Iwacewicz dzierżawi „Poleskie Tow. Myśliwskie". Członkowie też jego brali udział w tem polowaniu **na rogacze w lutym!** — Oburzającym jest fakt lekceważenia ustaw i wszelkiej etyki łowieckiej. — Cokolwiek uczynią władze i jak postąpi policja, to rzecz dalsza, — tym czynem „Poleskie Tow. Myśliwskie" dało już sobie świadectwo w oczach wszystkich prawdziwych myśliwych.

Piłka nożna. Łaskawie bardzo obdarzyła nas przyroda terenami sportowemi. W jednym n. p. miesiącu marcu może amator grać w piłkę nożną w Krakowie, czy Warszawie, uczestniczyć w zawodach narciarskich w Sławsku i jeszcze jeździć na łyżwach we Lwowie. Sezon piłki nożnej w Krakowie jest już w pełni. „Wisła" pobiła „Polonię" przemyską 5:2 (0:1), „Wawel" grał z „Maccabi" 0:0, przy ogromnej przewadze „Wawelu", „Ł. K. S." (Łódź) pobił „Jutrzenkę (Kraków) 7:1.

Dnia 11. b. m. (w najbliższą niedzielę) gra „Cracovia" z „Wisłą" o mistrzostwo okręg. Warszawa" rozpoczyna sezon tejże niedzieli, W. K. S. „Legia" gra z „Polonią" z Przemyśla, „Polonja" warszawska gra z „W. T. C." — Prócz tego „Pogoń" lwowska, która odłożyła swój wyjazd do Hiszpanji, wyjechała wczoraj (piątek) do Warszawy, rozegrać matche z „Legią" i „Warszawianką". Nasze lwowskie kluby rozpoczynają sezon dnia 18. marca.

Zawody międzynarodowe Węgry — Włochy dały rezultat remisowy.

R. W. H.

Międzynarodowe zawody narciarskie na Semmeringu. Piszą nam z Wiednia: Ostatniej niedzieli odbyły się na Semmeringu wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, w których oprócz Polski, wzięły udział: Szwajcarja, Austrja, Czechosłowacja i Niemcy. Piękny dzień i może nieco za wiosenna pogoda na taki sport, towarzyszyły narciarzom. Do startu stanęło 29 współzawodników, — między tymi dwóch z Polski. Najsilniej reprezentowane były Niemcy i Austrja. Zawody skończyły się zwycięstwem Austrjaków i Niemców. Prasa wiedeńska podnosi jednak z uznaniem produkcje narciarzy naszych pp. Krzeptowskiego i Rozmusa, których skoki były wykonane wzorowo.

W. E. B.

Pływak światowy, posiadacz wszystkich rekordów pływackich świata, Amerykanin Weissmüller, będzie startował na zawodach w Göteborgu. Następnie odbędzie tournée po Europie. Najpoważniejszym jego przeciwnikiem jest Szwed, Arne Borg, po nim Niemiec Fröhlich i Węgier Barta. Zdaje się jednak, że żaden z nich Weissmüllerowi nie dorówna.

SPORT JAKO PROPAGANDA.

(sp) „Ilustr. Kurjer Codz." krytykując „warszawistyczną" propagandę, pisze o udziale Polski w międzynarodowej wystawie książki w Florencji.

„Wystąpiliśmy tam udale, bo salka polska bardzo nieduża — była bardzo ładna. — Ale na tem nie koniec. Żadnego układu podług działów. Jeden tylko rodzaj — piśmiennictwo piękne i druki antyczne. Żadnych grafikonów, żadnych danych statystycznych. Żadnej firmy. Nigdzie ceny. — Żadnej informacji nawet ustnej ani na miejscu, ani nawet w lokalu komitetu nikt nie udzielał.

Podczas gdy Niemcy, Francuzi, Hiszpanie, sprzedali na wystawie książek za setki tysięcy, — jeśli nie za miljony lirów i tem sobie koszta swego w niej udziału i bardzo korzystnej propagandy pokryli — my, oczywiście, ani dudu! Ile zaś to kosztowało naszą „propagandę" lepiej nie pytać".

Przytoczyliśmy obszerniej te słowa, aby ogólnie scharakteryzować salonikowe traktowanie naszej propagandy. Dalej czytamy o sportach:

„Na to się najchętniej zresztą u nas wydaje, nawet bardzo duże pieniądze, na motyw z „Bajadery": Jedź w Pyreneje, o narciarzu ty nasz! choć Francuzi w Tatry nie przyjechali".

Tu zdanie „Ill. Kurj." jest nieco za ryzykowne. Francuzi nie przyjechali, ale winę ponosi tu nie propaganda w ściślejszem tego słowa znaczeniu, ale całe kołtuństwo urzędowe. Przecież rządu na zawodach narciarskich nikt nie reprezentował, nikt gości w Zakopanem nie witał! — Parafja! — Ale najcenniejsze słowa czytamy na końcu:

„Gdy trzeba wysłać zagranicę jaką reprezentację sportową, to wtedy też rozstrzygają względy nie rzeczowe, lecz „dobrze zaprasowane spodnie": Nie powinna była jechać małopolska drużyna, lecz z Warszawy jako „stołeczna" i „elegancka", choć niewątpliwie dostałaby w skórę wprost kompromitującą..."

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stolński